

Sygn. akt I ACa 1265/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Szewczyk
Sędziowie:	SSA Władysław Pawlak SSO del. Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. J. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w N.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 7 maja 2015 r. sygn. akt I C 119/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Barbara Baran (del.) SSA Andrzej Szewczyk SSA Władysław Pawlak

Sygn. akt I ACa 1265/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w T. w sprawie z powództwa M. J. (1) przeciwko (...) S.A. z siedzibą w N. o zapłatę 180 000 zł oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ustalił, że na terenie miejscowości D. prowadziły działalność dwa odkrywkowe zakłady górnicze, zajmujące się eksploatacją złóż kruszywa naturalnego. Były to: kopalnia (...), na której terenie wydobywania dokonywała spółka

Kopalnie (...) S.A. z siedzibą w R. oraz kopalnia (...), na której terenie wydobycia dokonywała pozwana spółka, czyli (...) S.A. w N..

Strona pozwana uzyskała koncesję na wydobycie kruszywa naturalnego – żwiru w miejscowości D. w 1994 roku. Obszar górniczy wynosił ok. 20 ha. W roku 1995 na terenie tej miejscowości rozpoczęto prace wydobywcze, które trwały do końca roku 2013. Eksploatacja żwiru polegała na tym, że pogłębiarkę zakotwiczano na danym terenie, wybierano żwir i działka od razu zalewała się wodą. Pogłębiarka wydobywała żwir do momentu wyczerpania pokładów kruszywa. Po skończeniu wydobycia pogłębiarkę przesuwno i zakotwiczano w kolejnym miejscu, nie wracając na wyeksploatowany teren.

Pozwana sukcesywnie dokonywała zakupu lub dzierżawy działek, na których zamierzała prowadzić prace wydobywcze. Jesienią 1998 r. maszyny wydobywcze pozwanej zbliżyły się do granicy działki nr (...) o pow. 0,12 ha, której właścicielami byli dziadkowie powoda L. S. i S. S.. Były to grunty rolne – łąki, z których zbierano siano. Pozwana w dniu 18 grudnia 1998 r. zawarła z dziadkiem powoda L. S. przedwstępną umowę sprzedaży w/w działki ewidencyjnej nr (...) za cenę 2 160 zł. Umowa przyrzeczona miała być zawarta do 31 października 1999 r., pod warunkiem uzyskania zgody żony L. S. na dokonanie przez niego czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu. S. S. przebywała wówczas w USA.

Cała umówiona cena sprzedaży została zapłacona L. S. w chwili zawarcia umowy przedwstępnej. Zobowiązał się on wydać pozwanej przedmiot umowy w posiadanie najpóźniej w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej. Zezwolił także pozwanej spółce dysponować działką po zawarciu przedwstępnej umowy sprzedaży a przed zawarciem umowy przyrzeczonej. L. S. został poinformowany, że działka zostanie wykorzystana dla wydobycia żwiru oraz poinformowano go skutkach z tego wynikających, m.in. że będzie zalana wodą po zakończeniu eksploatacji.

Pozwana weszła na teren działki nr (...) pod koniec roku 1998 a następnie na wiosnę rozpoczęła wydobycie kruszywa naturalnego. Zasoby z tej działki pozwoliły na jej eksploatację przez okres ok. 4-5 miesięcy. Wykop na działce był głębokości ok. 10-12 m i na skutek eksploatacji został zalany wodami gruntowymi.

Strona pozwana wydobywała żwir do granicy działki numer (...), z drugiej strony tej działki, tj. na działce (...) wydobycie prowadziło inne przedsiębiorstwo - Kopalnia (...) S.A. w R.. Na obu działkach pozostało wyrobisko zalane wodą.

Eksploatację działki (...) zakończono w pierwszym półroczu 1999 r. a następnie pozwana przeniosła maszyny wydobywcze na kolejną działkę, która nie była już własnością L. S.. Pozwana poinformowała L. S. w połowie roku 1999, że zakończono wydobycie żwiru z działki nr (...). Pozwana nie korzystała więcej z tej działki, ponieważ straciła ona dla niej gospodarcze znaczenie.

W trakcie prac wydobywczych prowadzonych na działce (...) a nawet po ich zakończeniu, pozwana prowadziła rozmowy z L. S. w celu sfinalizowania sprzedaży tej działki. Ostatecznie do sprzedaży nie doszło i w 1999 roku działkę zwrócono L. S.. Pozwana nie otrzymała od niego zwrotu kwoty stanowiącej cenę sprzedaży, zapłaconej mu w dniu umowy przedwstępnej, ale nie domagała się zwrotu tych pieniędzy, pomimo, że umowa przyrzeczona nie doszła do skutku. Kwota przekazana przy umowie przedwstępnej odpowiadała cenom sąsiednich działek, jakie zakupiła pozwana.

Powód opłacał podatek rolny z działki nr (...) w D.. Pozwana od 1998 r. deklarowała działkę nr (...) do opodatkowania jako działkę związaną z prowadzoną działalnością gospodarczą i opłacała podatek od nieruchomości. Wymiar tego podatku był niewielki i stanowił niezauważalne obciążenie dla spółki.

Kopalnia (...) S.A. z siedzibą w R. dokonywała wydobycia kopaliny z działki nr ewid. (...) w D.. Spółka ta w dniu 29 października 2002 r. zawarła z L. S. umowę dzierżawy, której przedmiotem była nieruchomość położona w D. stanowiąca działkę nr (...) o pow. 0,32 ha. L. S. oddał ww. nieruchomość w dzierżawę na okres 32 lat, tj. do 2034 roku. Dzierżawca zobowiązał się do zapłaty wydzierżawiającemu jednorazowo opłaty w wysokości 1,16 zł za 1 m², płatnej przy zawieraniu umowy (łącznie 3 712 zł). W § (...) umowy postanowiono, że wydzierżawiający nie będzie wnosił o

przywrócenie stanu nieruchomości sprzed podpisania umowy. Kopalnia (...) S.A. z siedzibą w R. deklarowała działkę nr (...) do opodatkowania.

W wyniku prac wydobywczych doszło ostatecznie do połączenia wyrobisk obu zakładów górniczych i powstał jeden obszar wodny. Obecnie powierzchnia działek zalanych wodą po wydobyciu żwiru w D. przez obydwie kopalnie wynosi ok. 50 ha, z tego powierzchnia, na której działalność górniczą prowadziła pozwana to ok. 20 ha. Aktualnie działka nr (...) położona jest w środku opisanego wyżej basenu wodnego, ale po stronie, gdzie wydobyte prowadziła pozwana. Działka (...) jest wąska i długa.

Od 12 lutego 2008 r. powód jest właścicielem nieruchomości w D., składającej się z działek nr (...) o pow. 0,2 ha, nr (...) o pow. 0,12 ha i nr (...) o pow. 0,09 ha, dla której Sąd Rejonowy w T. prowadzi księgę wieczystą nr (...). Powód stał się właścicielem tej nieruchomości na podstawie umowy darowizny zawartej z dziadkami L. S. i S. S.. W umowie wartość darowizny na rzecz powoda określono na 10 000 zł. W chwili dokonywania tej darowizny działka nr (...) o pow. 0,2 ha eksploatowana przez Kopalnię (...) S.A. w R. nie była w całości zalana wodą zaś działka nr (...) o pow. 0,12 ha była w całości wyeksploatowana i przykryta wodą.

Kopalnia (...) S.A. z siedzibą w R. dokonała rekultywacji gruntów w D., na których prowadziła wydobyte kruszywa.

Pozwana spółka po zakończeniu w 2013 roku procesu odkrywkowej eksploatacji kruszywa naturalnego na działkach położonych w obszarze górniczym (...), przygotowuje się do rekultywacji tych gruntów.

Sąd Okręgowy po poczynieniu powyższych ustaleń uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wskazał, że powód zgłosił roszczenie o odszkodowanie z tytułu pogorszenia nieruchomości stanowiącej jego własność powoda, tj. działki nr (...) położonej w D., bowiem skutek działania pozwanej miało dojść do utraty wartości nieruchomości. Sąd uznał, że roszczenie powoda, jako właściciela przedmiotowej działki, wynika z unormowań zawartych w art. 225 w zw. z art. 224 § 2 k.c. Przepisy te regulują tzw. roszczenia uzupełniające, które obok roszczenia windykacyjnego służą ochronie właściciela. Zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą Sądu Najwyższego i poglądami doktryny roszczenia uzupełniające mają charakter samodzielny a nie akcesoryjny. Ich związek z roszczeniem windykacyjnym i z samym prawem własności nie jest nierozdzielny. Roszczenie z tytułu pogorszenia rzeczy istnieje, gdy działania lub zaniechania posiadacza prowadzą do obniżenia wartości użytkowej lub ekonomicznej rzeczy. Odpowiedzialność posiadacza w złej wierze nie jest zależna od winy i obejmuje przypadkowe uszkodzenie lub utratę rzeczy.

Szkoda w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości występuje wtedy, gdy ma charakter trwały i nieodwracalny. Wg powoda stało się tak wskutek prowadzenia na jej terenie przez pozwaną działalności wydobywczej, efektem której działka jest obecnie pod powierzchnią wody.

Żądanie powoda nie zostało jednak uwzględnione z kilku względów. Po pierwsze powód nie poniósł szkody w postaci utraty wartości działki nr (...) w D.. Powód nabył przedmiotową nieruchomość w roku 2008 w drodze umowy darowizny zawartej z (...). Uzyskując w ten sposób prawo własności zdawał sobie sprawę z faktu, że działka, którą został obdarowany znajduje się pod powierzchnią wody na skutek wydobycia kopaliny przez pozwaną. Powód nie poniósł żadnej szkody związanej z ewentualnym obniżeniem wartości tej nieruchomości i ograniczeniami w jej wykorzystaniu, bo po uzyskaniu przez siebie prawa własności nieruchomości jej stan nie uległ pogorszeniu. Przyjmując darowiznę w postaci działki, powód nabył ją w takim stanie jak obecnie tj. z istniejącym na niej wyrobiskiem kopalnianym wypełnionym wodą. Niewykluczone, że określona w umowie wartość przedmiotu darowizny w związku z tym była odpowiednio skalkulowana i uwzględniała już taki stan gruntu. W okresie posiadania działki przez powoda pozwana nie ingerowała w stan nieruchomości. Tej ingerencji nie było od końca 1999 roku, a co najmniej od chwili nabycia działki przez powoda w 2008 roku. Już tylko z tego powodu żądanie zasądzenia odszkodowania za utratę wartości przez działkę powoda podlega oddaleniu.

Po drugie podniósł sąd, że powód nie ma legitymacji czynnej do wystąpienia z pozwem w niniejszej sprawie, bowiem w momencie powstania szkody nie był właścicielem nieruchomości, której dotyczy powództwo. Zgodnie z ogólną regułą odszkodowanie przysługuje osobie poszkodowanej, za którą należy uznać ówczesnych właścicieli nieruchomości –

dziadków powodów. To późniejsi darczyńcy doznali bowiem ewentualnego uszczerbku w majątku na skutek działań pozwanej, podejmowanych w ramach działalności górniczej. Odszkodowanie za pogorszenie rzeczy przysługuje temu, kto był właścicielem nieruchomości w dniu powstania szkody. Nawet jeśli później zbył on nieruchomość, to roszczenie za powstałe już szkody dalej mu przysługuje i może dochodzić go od sprawcy szkody. Nowy właściciel może natomiast dochodzić naprawienia szkód powstałych wyłącznie po dacie, w której stał się właścicielem nieruchomości.

W przypadku roszczeń uzupełniających, w przeciwieństwie do roszczenia windykacyjnego, brakuje nierozzerwalnego związku z prawem własności, a zatem przeniesienie prawa własności nie pozbawia legitymacji czynnej dotychczasowego właściciela, o ile nie dokonano równocześnie przelewu roszczeń uzupełniających. Powód, występujący jako nowy właściciel byłby uprawniony do dochodzenia roszczeń uzupełniających w związku ze szkodą powstałą na gruncie, jeśli dotychczasowy właściciel dokonałby na jego rzecz rozporządzenia swymi roszczeniami uzupełniającymi poprzez cesję wierzytelności, co jednak nie miało miejsca.

Sąd zwrócił tak że uwagę na kwestię przedawnienia roszczenia powoda, zarzut pozwanej został bowiem skutecznie podniesiony. Artykuł 229 § 1 k.c. wprowadza szczególny, roczny termin przedawnienia roszczeń uzupełniających właściciela rzeczy oraz roszczeń posiadacza o zwrot nakładów na rzecz, liczony od dnia zwrotu rzeczy. Przepis art. 229 k.c. nie wydłuża jednak ogólnego terminu przedawnienia roszczeń uzupełniających i roszczenia o zwrot nakładów (art. 118 k.c.), lecz skracają jedynie termin dochodzenia roszczeń jeszcze nieprzedawnionych. Ponadto roczny termin przedawnienia roszczeń uzupełniających właściciela oraz roszczeń posiadacza o zwrot nakładów ma zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w których doszło do zwrotu rzeczy właścicielowi. Nie ma zastosowania, gdy rzecz nie została właścicielowi zwrócona lub gdy zwrot jest niemożliwy, np. z powodu jej utraty. Przed datą zwrotu rzeczy roszczenia uzupełniające właściciela oraz roszczenia posiadacza o rozliczenie nakładów podlegają przedawnieniu z upływem ogólnych terminów (art. 118 k.c.). Jeżeli przed dniem zwrotu rzeczy właścicielowi dojdzie do ich przedawnienia, to art. 229 § 1 k.c. nie znajduje zastosowania, a w szczególności nie skutkuje sanowaniem roszczeń już przedawnionych przez swoiste "wznowienie" biegu przedawnienia.

Niezależnie jednak od chwili, w której dojdzie do podniesienia roszczeń uzupełniających (przed czy po zwrocie rzeczy właścicielowi), początek biegu przedawnienia liczy się od momentu, w którym stały się one wymagalne. Kolejnym punktem czasowym, istotnym dla oceny przedawnienia roszczeń uzupełniających, jest moment zwrotu rzeczy. Jeśli na tę chwilę roszczenia uzupełniające nie uległy jeszcze przedawnieniu według terminów ogólnych, termin na dochodzenie roszczeń ulega skróceniu do jednego roku.

Roszczenie o naprawienie szkody z powodu pogorszenia rzeczy staje się wymagalne z chwilą pogorszenia, co w niniejszej nastąpiło w 1999 roku - wtedy pozwana rozpoczęła i zakończyła eksploatację działki, obecnie należącej do powoda. Roszczenie o naprawienie szkody z tytułu pogorszenia rzeczy stało się wymagalne w 1999 roku, a stosując ogólny 10-letni termin przedawnienia (art. 118 k.c.) roszczenie o naprawienie szkody polegającej na zmniejszeniu wartości nieruchomości powoda uległo przedawnieniu najpóźniej w dniu 31 grudnia 2009 r. Niewątpliwie zatem roszczenie zgłoszone w pozwie z 30 stycznia 2014 r. jest przedawnione. Przedawnienie nastąpiło nawet przy zastosowaniu najkorzystniejszego dla powoda, maksymalnego 10-letniego terminu dla tego typu roszczeń. Pomimo tego stwierdzenia podkreślił sąd, że w realiach rozpoznawanej sprawy nastąpił zwrot rzeczy w rozumieniu art. 299 § 1 k.c. Strona pozwana dokonała zwrotu nieruchomości poprzednikowi prawnemu powoda – tj. jego dziadkowi L. S. w 1999 roku, po zakończeniu prac eksploatacyjnych na działce nr (...) i przeniesieniu maszyn wydobywczych na sąsiadujące działki. Zwrot nastąpił ze względu na to, że nie doszła do skutku umowa przyrzeczona sprzedaży przedmiotowej działki. Pozwana nie domagała się od ówczesnego właściciela nieruchomości zwrotu kwoty stanowiącej cenę zakupu działki, traktując to jako rekompensatę za wyrządzone na działce szkody. Sąd nie podzielił twierdzeń powoda, że pozwana nadal korzysta z przedmiotowej działki. Pozwana opuściła w 1999 roku teren nieruchomości po zakończeniu eksploatacji kruszywa z tego obszaru, działka straciła dla nich wówczas gospodarcze znaczenie, bowiem proces wybierania żwiru przebiega według zasady, iż pogłębiarka po wydobyciu żwiru z danego obszaru jest przenoszona na następną działkę i nie powraca się do wyeksploatowanych już terenów. Od usunięcia maszyn wydobywczych z terenu działki nr (...) nie była ona zajęta przez pozwaną a powód nie miał ograniczonego władztwa nad rzeczą. Powyższe okoliczności wskazują, że roszczenie uzupełniające uległo przedawnieniu, gdyż powód wystąpił

z nim po upływie rocznego terminu od dnia zwrotu rzeczy. Jednoznacznie zatem roszczenie uległo przedawnieniu - i to bez względu na to czy strona pozwana dokonała zwrotu przedmiotowej nieruchomości.

O kosztach postępowania sąd orzekł po myśli art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, a w konsekwencji sprzeczność ustaleń z treścią zgromadzonego materiału i przyjęcie, że:

- eksploatacja działki (...) zakończyła się w 1999 roku, podczas gdy trwało to do 2013 r.,
- działka ta została zwrócona L. S. w 1999 r., podczas gdy zwrot ten nastąpił najwcześniej w 2013 r.,
- działka (...) utraciła gospodarcze znaczenie dla pozwanej, podczas gdy pozwana deklarowała działkę jako związaną z prowadzoną działalnością gospodarczą i opłacała podatek od nieruchomości jeszcze w 2012 r.,
- działka w chwili umowy darowizny była w całości wyeksploatowana, podczas gdy jeszcze w 2013 r. na działce pracowała pogłębiarka.

Wskutek powyższego błędnie przyjęto, że powód nie poniósł szkody opisanej pozwie.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono nadto, że sąd nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego dla ustalenia wysokości szkody. Brak takiego ustalenia oznacza nierozpoznanie istoty sprawy. Uzasadnia to wniosek o uchylenie wyroku, ponieważ postępowanie w tym zakresie winien przeprowadzić sąd I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Pozwana podniosła, że apelujący przedstawia własną wersję wydarzeń, budując alternatywny stan faktyczny, natomiast nie wykazuje, na czym polega sprzeczność ustaleń sądu ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Nie zachodzi nierozpoznanie istoty sprawy a wobec stanowiska sądu badanie wysokości szkody poprzez opinię biegłego nie znajduje uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne sądu I instancji i zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Oceniając zasadność zarzutów podniesionych przez powoda odnieść należy się najpierw do podnoszonej dowolnej oceny dowodów, która miała rzutować na ustalenia faktyczne sądu. Zarzutu tego nie można podzielić. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że apelujący nie wskazuje na sprzeczności lub brak logiki w rozumowaniu sądu, lecz buduje alternatywny stan faktyczny. Tymczasem ugruntowany jest pogląd, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdyby brak było logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdyby wnioskowanie sądu wykraczało poza schematy logiki formalnej albo - wbrew zasadom doświadczenia życiowego - nie uwzględniałoby jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów mogłaby być skutecznie podważona. Apelujący natomiast zastosował sposób polegający na akcentowaniu niektórych faktów, nadawaniu im pożądanego przez siebie znaczenia i pomijaniu okoliczności, które nie przystają do konstruowanego stanu faktycznego.

Zauważyć należy, że akcentowane przez powoda sprzeczności w zeznaniach przedstawiciela pozwanej w istocie nie występują. Zeznania składane po raz pierwszy są dość ogólnikowe, zeznania złożone uzupełniająco zawierają więcej szczegółów, ale za każdym razem prezes pozwanej J. N. zeznawał, że eksploatacja przedmiotowej działki trwała zaledwie kilka miesięcy i że działka została dziadkowi powoda zwrócona. Używane przez zeznającego określenie

„teren” dotyczy całości obszaru eksploatowanego przez pozwaną, nie zaś przedmiotowej działki. To, że pogłębiarki poruszały się po terenie, przy jednoczesnym braku wykazania przez powoda, że po 1999 roku przedmiotowa działka była w posiadaniu i w eksploatacji przez pozwaną nie może spowodować zakwestionowania prawidłowych ustaleń sądu. Tożsame są zeznania świadka J. W., który zeznawał, że eksploatacja trwała 4-5 miesięcy a potem działka straciła gospodarcze znaczenie dla pozwanej. Także zeznania świadka M. J. (2) wskazują (mimo niepamięci szczegółów), że eksploatacja żwiru zakończyła się bardzo dawno (świadek wskazuje na lata 2000-2002) a zaraz po wydobyciu działka została zalana wodą. Również zeznający ojciec powoda pamięta, że w 2007 r. działka była pod wodą.

Wbrew stanowisku apelującego brak pisma lub protokołu dotyczącego przekazania posiadania działki po jej wyeksploatowaniu L. S. nie przesądza o tym, że do takiego zwrotu nieruchomości nie doszło. Jak wynika z całokształtu materiału dowodowego, nie we wszystkich aspektach pozwana, jak i L. S., działali w sposób, który prowadziłby do w pełni udokumentowanego, formalnego zakończenia wzajemnych relacji. Tak postąpiono w odniesieniu do zapłaconej za ostatecznie niezakupioną działkę ceny (ani pozwana zwrotu kwoty nie zażądała, ani niedoszły sprzedający jej nie zwrócił), tak też – poprzez poinformowanie o zakończeniu eksploatacji i braku dalszego zainteresowania działką wskutek niedojścia do umowy sprzedaży – zwrócono działkę ówczesnemu właścicielowi. Wreszcie opłacanie przez pozwaną podatku od nieruchomości i utrzymywanie działki na liście nieruchomości związanych z działalnością gospodarczą rozumieć należy – zgodnie z przekonującymi zeznaniami przedstawicieli pozwanej – jako niedopatrzenie.

Za przyjęciem ustalonego przez sąd stanu faktycznego, w tym ustalenia, że posiadaczem działki po roku 1999 (tj. po jej wyeksploatowaniu) byli dziadkowie powoda przemawia wreszcie treść aktu darowizny z 2008 r., z którego wynika (§ (...)) że darujący zobowiązują się wydać obdarowanym przedmiotowe nieruchomości w dniu umowy. Nie może być zatem wątpliwości, że nikt inny, jak tylko darczyńcy w dniu darowizny byli posiadaczami przedmiotowych gruntów i za takich się uważali.

Co do zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, wyartykułowanego jedynie w uzasadnieniu apelacji, przypomnieć należy, że według poglądów dominujących w doktrynie i orzecznictwie nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. Przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi.

W tym postępowaniu sąd I instancji wskazał kilka przyczyn, powodujących oddalenie powództwa, w tym przedawnienie roszczenia i brak legitymacji czynnej powoda. Stanowisko sądu I instancji co do konieczności oddalenia powództwa jest prawidłowe.

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, przede wszystkim powód nie poniósł szkody, której naprawienia się domagał. Zaakceptować należy w tym miejscu rozważania sądu co do charakteru roszczeń uzupełniających, które nie są nierozdzielnie związane z prawem własności. Nie ma też sporu co do tego, że poprzednicy prawni powoda nie dokonywali cesji żadnych roszczeń, w tym takich, które ewentualnie mogłyby dać legitymację czynną powodowi w niniejszej sprawie. Ustalony zaś prawidłowo stan faktyczny zaprowadził sąd I instancji do słusznego wniosku, że w okresie, kiedy to powód jest właścicielem przedmiotowej działki, do wyrządzenia szkody nie doszło. Ciężar dowodu zaistnienia szkody (jak i wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej) spoczywał na powodzie, który nie wykazał, by jakiegokolwiek zmiany w stanie przedmiotowej nieruchomości spowodowane przez pozwaną miały miejsce po dokonaniu na jego rzecz darowizny. Już ta okoliczność wystarcza dla oddalenia powództwa. Nadmienić także należy, że wobec niewykazania faktu zaistnienia szkody, której naprawienia mógłby dochodzić powód, całkowicie zbędny jest dowód z opinii biegłego dla ustalenia wysokości szkody. Najpierw bowiem trzeba udowodnić zaistnienie szkody, potem zaś ją szacować.

Rozważania sądu dotyczące przedawnienia są prawidłowe. Apelujący nie polemizuje ze stanowiskiem sądu, stwierdzając jedynie, że „nie mogło dojść do przedawnienia roszczenia powoda o naprawienie szkody, skoro powstała

w wyniku sukcesywnego wydobycia kruszywa aż do roku 2013”. Stwierdzenie to nie zmierza do zakwestionowania poglądów sądu na temat przedawnienia, lecz nawiązuje do ustaleń faktycznych a w szczególności do daty, w której zakończono wydobycie żwiru z działki powoda. Zakwestionowanie ustaleń okazało się jednak nieskuteczne, o czym była już mowa wyżej.

Wszystkie te względy zadecydowały o oddaleniu apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. a złożyło się na nie wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej, ustalone zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSA Władysław Pawlak SSA Andrzej Szewczyk SSO (del.) Barbara Baran